№ 147. Rok X. SOSNOWIEC — czwartek 17 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Stanisławowskiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 43.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza №

Nasze sprawy.

Zjazd prasy prowincjonalnej.

Na d. 12, 13 i 14 lipca zjechali się w Warszawie przedstawiciele 36 pism prowincjonalnych w celu naradzenia się nad sprawami ściśle zawodowymi i ogólno-krajowymi, oraz w celu ostatecznego utworzenia Związku prasy prowincjonalnej i założenia w Warszawie centralnej administracji ogłoszeń.

W dniu pierwszym zjazdu obradowano w sali Stow. techników nad ustawą związku i statutem centrali. Są to sprawy czysto zawodowe i dla tego na obrady nie prosiliśmy przedstawicieli prasy warszawskiej.

Zasługuje jednak na podkreślenie fakt, iż na zasadzie statutu do Związku może należeć każdy dziennik, wydawany w duchu polskim, bez względu na język. Do takich zaliczamy pismo „Neue Lodzer Zeitung" wychodzące w Łodzi, i redaktora tegoż p. Milkera przyjęliśmy do grona członków.

W dniu drugim obrad po nabożeństwie ks. poseł Sędzimir dokonał poświęcenia własnej siedziby Związku i centrali ogłoszeniowej przy ul. Zgoda № 1, poczym znów rozpoczęły się obrady w sali techników z udziałem przedstawicieli prasy warszawskiej.

Prezesem zjazdu obraliśmy redaktora „Gazety Kaliskiej" J. Radwana, który też przewodniczył obradom. Po przemówieniu powitalnym red. Czajewskiego (Łódź) i red. Świwickiego („Ziemia Lubelska") zabierali kolejno głosy ks. Sędzimir, mecenas Bobiński, pułkownik Remigjusz Kwiatkowski, poeta i literat Grabowski, oraz cały szereg przedstawicieli rządu, którzy w bardzo podniosłych i pięknych pod względem stylu i języka mowach podnosili znaczenie i zadania prasy prowincjonalnej. W imieniu prasy warszawskiej zabierali głos: red. Lutosławski i red. Miecznik. Z przemówień tych ważniejsze podamy w streszczeniu przy sposobności.

W dniu trzecim, t. j. w poniedziałek znów obradowaliśmy sami nad sprawami ogólnymi, a wynikiem obrad całodziennych były uchwały następujące.

I.

Zjazd redaktorów i wydawców 36 pism prowincjonalnych, powołując do życia własną organizację pod „Związek polski prasy prowincjonalnej", stwierdza, iż organizacja ta została utworzona w celu objęcia prasy prowincjonalnej całej Polski. Jedynie ze względów praktyczno-organizacyjnych Związek polski prasy prowincjonalnej zdołał skupić dotychczas pisma prowincjonalne b. Kongresówki kresów wschodnich i częściowo Małopolski,

Zjazd zwraca się z apelem do wszystkich pism prowincjonalnych, wychodzących na ziemiach polskich, o przyłączenie się do Związku.

II.

Zjazd redaktorów 36 pism prowincjonalnych w dniu święta narodowego Francji przesyła sprzymierzonemu, bratniemu narodowi francuskiemu w imieniu własnym i imieniem miljonowych rzesz swych czytelników wyrazy uznania i podziwu dla dokonanych bohaterskich czynów, oraz z serca płynące życzenia ostatecznego pognębienia wrogów wolności i kultury.

III.

Na wieść o niesłychanych i mrożących krew w żyłach okrucieństwach krzyżacko-litewskich, popełnianych w ziemi suwalskiej, tej organicznie związanej z Polską połaci kraju, zamieszkałej wyłącznie przez ludność polską,— Zjazd prasy prowincjonalnej podnosi w obliczu świata cywilizowanego głośny protest oraz wzywa rząd, sejm i delegację na kongresie pokojowym do natychmiastowej energicznej obrony mordowanych i katowanych przez najeźdźców synów Polski.

Zjazd odpiera z oburzeniem wszelkie zakusy wydarcia ziemi suwalskiej z żywego ciała Polski i nie może uwierzyć, by decyzja Rady Czterech w tak niesłychanie okrutny sposób krzywdziła naszą Ojczyznę.

IV.

Zjazd prasy prowincjonalnej po rozważeniu sprawy zawieszenia w dniu 19 go czerwca r. b. przez komisarza pełnomocnego pow. będzińskiego dzien. „Iskry“ bez należytego umotywowania tej brutalnej represji, wykonanej w dodatku na podstawie telefonicznego rozkazu komisarza przez uzbrojonych w karabiny niższych funkcjonarjuszów policji, oświadcza, że tego rodzaju wystąpienie władz administracyjnych uważa za niedopuszczalną i skandaliczną samowolę, tymbardziej, iż komisarz pełnomocny dotąd nie skierował sprawy do sądu, aby uzyskać potwierdzenie swego orzeczenia.

Zjazd wzywa ministra spraw wewnętrznych do natychmiastowego cofnięcia zarządzenia pełnomocnego komisarza pów. będzińskiego oraz pociągnięcia go do odpowiedzialności.

Zjazd zwraca się dalej do całego rządu polskiego, aby zwrócił uwagę podwładnym swym organom na prowincji, by w stosunku do prasy prowincjonalnej zajęły stanowisko współdziałania, a nie posługiwania się metodami zaborczych rządów.

V.

Wobec oświadczenia 3 redaktorów pism łódzkich („Kurjer Łódzki“, „Rozwój“ i „Straż Polska“), iż „Głos Polski“ w Łodzi, wychodzący po dawnej „Godzinie Polski“, przeszedł nieprawnie w ręce obcego wydawcy, miast stanowić majątek państwowy, Zjazd prosi ministerjum spraw wewnętrznych o jak najszybsze i publiczne wyjaśnienie tej sprawy, gdyż zarzut zagarnięcia majątku państwowego przez osobę prywatną w tym wypadku rzuca niekorzystny cień na polską prasę prowincjonalną.

VI.

Ponieważ uchwała sejmowa w sprawie rolnej ma dokonać niesłychanego przewrotu w naszych stosunkach, przeto Zjazd prasy prowincjonalnej zwraca się do sejmu z gorącą prośbą, by przez głęboko obmyślane ustawy przy wprowadzeniu tej uchwały w życie starał się o ile możności złagodzić przewrót, który wstrząśnie niechybnie podstawami naszego życia.

——

Na zjeździe reprezentowane były następujące wydawnictwa: „Rozwój“ (Łódź)—red. W. Czajewski; „Kurjer Zagłębia“ (Sosnowiec) — A. Mazurkiewicz; „Iskra“ (Sosnowiec) — W. Mońsiorski; „Słowo Kujawskie“, „Gazeta Niedzielna“, „Głos św. Franciszka“ (Włocławek) — J. Jałkiewicz; „Głos Ludu“ — J. Sieciński; „Kurjer Częstochowski“ (Częstochowa) — Adam Pajciorkowski; „Gazeta Kaliska“ (Kalisz)—J Radwan (senior), A. Radwan (junior); „Dziennik Białostocki“ (Białystok)—Benedykt Filipowicz; „Głos Rzeszowski“ (Rzeszów)—Edward Aivay; „Goniec Częstochowski“ (Częstochowa)—F. Wilkoszewski; „Dziennik Narodowy“ (Piotrków) — Z. Augustyński; „Ziemia Lubelska“ (Lublin) – D. Śliwicki; „Przegląd kobiecy“ (Lublin) — Irena Śliwicka; „Neue Lodzer Zeitung“ — A. Milker; „Głos Radomski“ (Radom) — St. Lessel; „Nowe życie“ (Grodno) — ks. L. Szwoniewski; „Łowiczanin“ (Łowicz) — St. Stryk; „Teka Zamojska“ (Zamość)—A. Pomarański; „Ziemia Łomżyńska“ (Łomża) — C. Włodkiewicz; „Gazeta Kielecka“ (Kielce) — E. Massalski; „Ojczyzna“ (Kielce)—ks. F. Gonek; „Kurjer Powszechny“ (Kalisz) — Rysiewicz; „Straż Polska“ (Łódź) — L. Dąbrowski.

Zarządzone wybory do władz związku, dały następujące wyniki: do zarządu powołano pp.: W. Czajewskiego, J. Radwana, J. Sieciński**ego**, St. Książka i W. Śliwickiego; na zastępców pp.: Wilkoszewskiego i Mońsiorskiego.

Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Modliński, Augustyński i Massalski.

Do sądu honorowego pp.: Babiński, Radwan i Czajewski, na zastępców pp.: Śliwicki i Książek.

Nieco o traktacie.

Warszawa, d. 14 lipca.

W sferach poselskich panuje przekonanie, że rozprawy nad ratyfikacją traktatu pokojowego w sejmie rozpoczną się w przyszłym tygodniu, wcześniej bowiem niepodobna będzie rendać tekstu traktatu pokojowego w przekładzie polskim.

Władysław Grabski, który był trzecim delegatem polskim na konferencji pokojowej, udzieli sejmowi wszelkich wyjaśnień tak co do strony politycznej traktatu, jak co do strony finansowo-ekonomicznej.

Jak słychać, zapoznał już Grabski radę ministrów z całym przebiegiem sprawy. Z wyjaśnień tych okazuje się, że warunki ekonomiczno-handlowe traktatu z Niemcami są dla nas o wiele korzystniejsze niż traktatu z Austrją, a to ze względu na to, że ententa jest dla Austrji niemieckiej o wiele względniejszą niż dla Rzeszy niemieckiej, gdyż bierze pod uwagę, że Austrja jest państwem zbyt drobnym, aby mogła podołać wszystkim zobowiązaniom monarchji habsburskiej.

To też jeżeli Polska bez wynagrodzenia odbierze od Niemiec dawną polską własność skarbową, to od Austrji będzie musiała je na rzecz powszechnej komisji odszkodowań odkupić z wyjątkiem tylko lasów.

Co dotyczy traktatu Polski z Niemcami, to zawiera on z jednej strony uznanie przez mocarstwa niepodległości państwa polskiego, z drugiej zaś nakłada na nas obowiązek co do uznania praw mniejszości, umiędzynarodowienia Wisły, tudzież wzięcia udziału w płaceniu długów Rosji.

W neutralizacji Wisły zobowiązuje się rząd polski do traktowania na równi z polakami wszystkich obbokrajowców, biorących udział w żegludze na tej rzece.

Co się tyczy produkcji górniczej Śląska Górnego, to w razie jego przyłączenia do Polski po plebiscycie, rząd polski zobowiązuje się nie przeszkadzać jej sprzedaży i wywozowi do Niemiec.

Wiec zakończył się nader podniośle. Każdy opuszczający salę, ofiarowywał coś na ofiary niemieckie. Zebrane pieniądze zostały wręczone sekretarzowi Rady ludowej, urzędującemu w Sosnowcu.

Smutno mi...

Smutno mi teraz, bez ciebie kochana,
Bo, jak sierota, zostałem sam prawie.
Myśl moja jednak jest tobie oddana
Choć ja w Sosnowcu, a ty tam
w Warszawie!

Smutno mi teraz... Ach! gdybym
miał skrzydła,
Tobym pofrunął do ciebie, dziewczyno!
Bo mi samotność tak dalece zbrzydła,
Że już się chciałem zabić przed
godziną!

Smutno bez ciebie mój, drogi aniele!
Ty jesteś moim szczęściem, ideałem!
Chciałem przyjechać do ciebie
w niedzielę,
Ale świadectwa odwszenia nie
miałem!

Eer.

Wielka manifestacja Zagłębia.

W Koziegłowach.

Zagłębie Dąbrowskie miało sposobność w ubiegłą niedzielę manifestować swoje uczucia narodowe. Odbyły się dwa wiece: jeden pod gołym niebem w Koziegłowach pod przewodnictwem miejscowego ks. proboszcza, drugi w Sosnowcu w wielkiej sali teatru letniego.

4,000 osób uczestniczyło w wielkiej manifestacji w Koziegłowach i po przemówieniach posłów: Piotrowskiego, Idziaka i Łakoty tudzież p. Strzeleckiego wyrażono komitetowi narodowemu w Paryżu, a zwłaszcza jego prezesowi R. Dmowskiemu, uznanie za jego działalność.

Uchwalono też votum ufności dla posłów L. N.

W Sosnowcu.

W Sosnowcu zebranie zagaił prof. Kaethe, a przewodniczył p. Płodowski. W wiecu uczestniczyli także górnoślązacy. O polityce polskiej mówił redaktor Wierczak, o sprawie rolnej pos. Kowalewski, rolniczej pos. Kaźmierczak, a martyrologię ludu naszego na Śląsku przedstawił pos. ks. Pośpiech.

Po tych przemówach wśród ogólnego aplauzu przyjęto rezolucję poniższą, przedłożoną przez p. Płodowskiego:

„Zebrani w liczbie ponad trzy tysiące mieszkańcy Sosnowca i okręgu, przeważnie robotnicy, stwierdzają, że Śląsk Górny, gdzie mieszka przeważnie lud polski, powinien być jak najprędzej przyłączony do Polski. Ludowi polskiemu na G. Śląsku za jego ofiarną pracę dla Polski, za prześladowania pruskie wyrażamy hołd i cześć. Na ofiary gwałtów niemieckich na Śląsku i ich rodziny zarządzamy składkę i wzywamy cały naród i rząd o pomoc dla dzielnych Ślązaków. Żądamy własnego wybrzeża morskiego z Gdańskiem, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spiżu, bohaterskiej Małopolski wschodniej. Żądamy przeprowadzenia jak najprędzej wyborów do sejmu w Warszawie w Prusach Zachodnich, w Ziemi Nowogródzkiej i Wileńskiej, gdzie lud stale domaga się zjednoczenia z Macierzą. Protestujemy przeciwko naruszeniu suwerenności państwa polskiego przez narzucanie praw mniejszości narodowych i wyznaniowych, zwłaszcza, że Polska znana jest ze swej tolerancji. Wzywamy posłów, aby najwyższą władzę narodu, sejm ustawodawczy, otaczali powagą; przeciw wszelkim gwałtom i rozbijaniem sejmu jak najenergiczniej protestujemy; wszelkie liberum veto w sejmie uważamy za hańbę narodową. Wzywamy sejm, aby raz wreszcie administracja w państwie dostała się w ręce uzdolnionych i energicznych; wzywamy rząd do bezwzględnej walki z bolszewizmem w kraju.“

Po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Związku ludowo-narodowego uchwalamy pełne zaufanie posłom L. N, godząc się w zupełności na ich dotychczasową politykę. Uchwalamy uznanie Komitetowi narodowemu w Paryżu, szczególnie jego prezesowi Romanowi Dmowskiemu, za wytężoną i owocną dla Polski pracę przez cały czas wojny na terenie koalicyjnym“.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w czwartek 17 b. m. N. M. P Szkapl.

Jutro w piątek 18 b. m. Szymona.

Wschód słońca g. 3 m. 58.
Zachód „ g. 8 m. 13.

Z Sosnowca.

W rocznicę grunwaldzką. Wczoraj, jako w 509 tą rocznicę wiekopomnego zwycięstwa oręża polskiego nad potęgą krzyżacką w bitwie pod Grunwaldem, w d. 15 lipca 1410 r., odprawione zostało nabożeństwo w kościele parafjalnym. Na mszy św. obecne były konsystujące w Sosnowcu oddziały armji Hallera, do których po nabożeństwie przemówił na ulicy kapelan wojskowy i jeden z oficerów.

Z Rady miejskiej. Z powodu ferji miesięcznych Rada miejska przerwała swe czynności do 15 sierpnia.

Dla czego? W domu Szajdra na Ostrej Górce mieszka sobie dotąd najspokojniej b. szpicel niemiecki Migdalski, który swymi zeznaniami i oskarżeniami spowodował skazanie na więzienie obecnego prezydenta Jankowskiego, p. Wicherskiego (groziła mu kara śmierci) i p. Jędralskiego. Za podobne czynności sąd okręgowy w Płocku skazał miejskiego Kornfelda na 10 lat więzienia, a Migdalski był 2 razy aresztowany i natychmiast zwalniany.

Moszek (obecnie Marjan) Grünbaum ze St. Sosnowca był szpiegiem wojskowym na rzecz Niemiec, następnie poszedł na służbę do bolszewików, a po powrocie z Rosji był u nas agitatorem bolszewickim. Obecnie Grünbaum służy (podobno w Kielcach) w wojsku polskim w charakterze ochotnika.

Mleko dla dzieci. Na zasadzie rozporządzenia pułk. Growago do Sosnowca wysłano wprost z Gdańska 100 tonn mleka skondensowanego dla dzieci. Zawiadamia nas o tym centralny Komitet pomocy dla dzieci w Warszawie.

Ochrona mniejszości. Po przeczytaniu traktatu w ochronie mniejszości narodowych w Polsce. wielu stróżów zrozumiało ustęp o świętowaniu soboty w ten sposób, że w domach żydowskich wszelkie gruntowne porządki odbywają się w niedzielę przed południem. Jesteśmy

w możności po gruntownym zbadaniu traktatu zapewnić pp. dozorców, że w traktacie tym ententa nie miała zamiaru zabraniać stróżom czyszczenia schodów, rynsztoków lub ustępów w soboty i nie nakazywała przenosić tych czynności na niedzielę.

Z życia robotniczego. We czwartek dnia 17 b. m. o godzinie 6 p. p. w sali Związku na Pogoni odbędzie się wiec informacyjny Związków zawodowych polskich. Prosimy stawić się licznie.

W kwestji konfiskaty słoniny. „Głos Pracy" dowiaduje się, że na wniesione podania rzeźników, którym skonfiskowana została słonina, odnośne władze prośby uwzględniły, a rzeźnicy odbiorą za towar ten należność w gotówce.

Szmuglerka w kozie. We wtorek d. 3 b. m. nadgraniczni mieszkańcy wsi Milowic, byli świadkami skandalicznego zajścia na granicy.

W dniu tym, w godzinach popołudniowych została ujęta na granicy przez żandarma szmuglerka, żona zamożnego obywatela, byłego sołtysa, F. Michalika. Panią sołtysową spotkał smutny los, gdyż musiała w obecności żandarma i żołnierzy rozebrać się: znaleziono u niej kilkanaście funtów kiełbas i słoniny; kiełbasy pochodziły od rzeźnika Kliszcza, ojca p. sołtysowej, znanego w Milowicach szmuglera i paskarza.

Po przeprowadzeniu rewizji, pani sołtysowa przedefilowała z wielkimi honorami pod bagnetami na kordon graniczny, gdzie mieści się wartownia wojskowa.

Defilada pani sołtysowej wypadła bardzo wspaniale, ponieważ dzieci robotników odprowadziły p. sołtysową z kocią muzyką.

W sprawie braku węgla.

Na skutek zamieszczonego w „Iskierce" z dn. 25 czerwca sprawozdania z zebrania przemysłowców w Kielcach, państwowy urząd węglowy komunikuje, co następuje:

Przeżywamy obecnie rzeczywiście ogromny kryzys węglowy, lecz przyczyną tego nie są urzędy państwowe, lecz brak węgla. Minimalne zapotrzebowanie państwa polskiego na miesiąc lipiec wynosi 1,093,693 tonn, podczas gdy węgla jest do dyspozycji ze wszystkich zagłębi tylko 533,000 tonn i to w razie jak najpomyślniejszych okoliczności, jak pod względem produkcji, tak pod względem transportu, t. j. jeżeli nie będzie strajków i wieców na kopalniach, lub jakiegoś zakłócenia normalnego ruchu kolejowego. Posiadamy więc w najlepszym razie zaledwie 50 proc. potrzebnego nam węgla.

Ponieważ koleje i wojsko muszą otrzymać wszystek potrzebny im węgiel, gdyż od tego zależy istnienie państwa, zredukowane tym silniej muszą być normy, wydzielone dla przemysłu, a szczególniej dla opału domowego. Również i pod względem jakości państwowy urząd węglowy nie jest w stanie zadowolić konsumentów, gdyż grubszych gatunków nie wystarcza nawet dla kolei i wojska i wskutek tego dla przemysłu i opału domowego musi być dostarczany węgiel gorszy.

Wszystkie wyżej przytoczone przyczyny, zupełnie niezależne od P. U. W., powodują, iż przemysł, nawet tak mało uruchomiony, jak obecnie, może otrzymać zaledwie 50 proc. potrzebnego mu węgla.

Mniemanie więc, że główną przeszkodą w zaopatrywaniu przemysłu w węgiel są właśnie urzędy, wszelkie więc reformy w tej dziedzinie należy rozpocząć od ich likwidacji" — oparte jest jedynie na zupełnej nieznajomości istotnego stanu rzeczy. Likwidacja urzędów wprowadziłaby najzupełniejszy chaos w stosunkach węglowych i w nader krótkim czasie spowodowałaby zupełną katastrofę gospodarki państwowej.

Z Będzina.

Choroby zakaźne w powiecie. Za czas od 27 czerwca w d. 4 lipca zachorowało na tyfus plamisty: w Będzinie osób 12 (zm. 1), w Sosnowcu 9, w Strzemieszycach Wielkich i Małych 11 (zm. 1), w Kromołowie 10 (zm. 1), w Morsku 8 (zm. 1).

Ogółem w powiecie zachorowało osób 64 na tyfus, zmarło 5.

Na gruźlicę w tygodniu sprawozdawczym zmarło osób 11, na czerwonkę zachorowało osób 2, na tyfus brzuszny 2 i na płonicę 1.

W porównaniu więc z tygodniem poprzednim epidemja tyfusu zmniejszyła się znacznie.

Koncert. Przypominamy, że w poniedziałek, 21 lipca odbędzie się w teatrze „Corso" koncert p-ny Janiny Rosenberżanki (pianistki—wirtuozki), która niejednokrotnie dała się poznać swą piękną grą za granicą, jak również i w Zagłębiu i Pawła Goldfarna (skrzypka—wirtuoza) który też niezliczoną ilość razy występował za granicą i w większych miastach królestwa z wielkim powodzeniem, gdzie go zarówno krytyka zagraniczna, jak i krajowa przyjęła bardzo życzliwie.

Wyzysk i okradanie skarbu. W dniu 15 b. m. na stacji w Ząbkowicach w bufecie sprzedawano zapałki po 50 fen. za pudełko, bez banderoli rządowej. Zapałki takie kupił między innymi redaktor naszego pisma i jeden z urzędników powiatowych.

Przypuszczamy, że takie jawne okradanie skarbu zostanie ukarane, gdyż zapałki były w dodatku przemycane.

Z kraju.

Trudności w sprowadzaniu towarów. Firma H. Szuster i S-ka zaopatruje w cukier powiat piotrkowski. W tych dniach, jak donosi „Dzien. Narod.", wydano mu cukier w jednej z cukrowni. Okazało się jednak, że worki, w które cukier zapakowano, były z papieru, wobec czego nie można było cukru transportować koleją, bez narażenia się na nieobliczalne straty. Wobec tego p. Szuster zakupił w Piotrkowie worki i wysłał je do cukrowni. Podczas transportu cukru na pewnej stacji kolejowej cukier wyładowano, rzekomo dlatego, że wagony były niezbędnie potrzebne do celów wojskowych. Ponieważ kolej nie odpowiada za ładunek, p. Szuster postawił przy cukrze straż na koszt własny, aż znajdą się „niepotrzebne" wagony, do których będzie można cukier załadować. Kiedy jednak cukier zdąży do Piotrkowa, w tych warunkach trudno przewidzieć.

Ochrona mniejszości. Zarząd warszawskiej centrali związku kupców (Senatorska № 22) zwrócił się listownie do ministra przemysłu i handlu w sprawie zwołania na dzień 20 lipca 1919 roku, przypadający w sobotę, pierwszego nadzwyczajnego zebrania akcjonarjuszy spółki skupu i sprzedaży skór surowych i garbników. Ponieważ członkowie związku, reprezentujący znaczną część akcji oznaczonej spółki, są wyznania mojżeszowego i w sobotę nie mogą uczestniczyć w zebraniu tym ze względów religijnych, prosi przeto zarząd o odnośne zarządzenie zmiany terminu zebrania.

Podejrzana tranzakcja. Przed kilkunastu dniami, jak donosi „Gaz. Kal.", policja kolejowa na dworcu kaliskim zatrzymała wagon towaru, który miał być wysłany do Łodzi. W wagonie tym znajdowało się: 9 kotłów żelaznych, 21 beczek gumy w płynie, 1 beczka szkła wodnego, 1 beczka oliwy do smarowania oraz kilkanaście bel szarego papieru. Właściciel towaru, kupiec łódzki, przedstawił dowód, że kupił go od N. pułku piechoty w Kaliszu za 5,000 marek. Tymczasem rzeczoznawcy oświadczyli, że beczka gumy kosztuje z górą 10 tysięcy marek, cały zaś towar wart jest przeszło 300 tysięcy marek. Towar wysłano do urzędu walki z lichwą i spekulacją w Łodzi.

Poświęcenie sztandaru. Na Jasnej Górze odbyło się poświęcenie sztandaru, ufundowanego przez uczennice gimnazjum ss. nazaretanek oraz grono częstochowian, a przeznaczonego dla jednego z pułków armii gen. Hallera, walczącego na froncie bolszewickim. Sztandar nosi wizerunek błogosławionego Andrzeja Boboli, męczennika Unji i wielkiego patrona Polski, zamordowanego przez rozszalałe kozactwo i ma być symbolem błogosławieństwa Bożego dla dzielnej naszej armji, a szczególniej na tych, którzy pod jego osłoną będą walczyć.

Warunki przyjęcia do korpusu kadetów.

Z początkiem roku szkolnego 1919/20 zostanie 120 aspirantów przyjętych do korpusu kadetów, który będzie miał 4 lata nauki, odpowiadającej V—VII klasom szkół średnich, przyczym pomyślny wynik egzaminu maturalnego dla kończących daje prawa identyczne z prawami cywilnych szkół średnich i możliwość przyjęcia do wyższej szkoły wojskowej (politechniki wojskowej).

Prawo ubiegania się o przyjęcie do korpusu kadetów mają synowie wszystkich rodzin polskich, korzystających z obywatelstwa R. P. Polskiej, bez różnicy pochodzenia i wyznania.

Podania o przyjęcie na 1-szy rok należy natychmiast najpóźniej do 10 sierpnia b. r. wnosić do dowództwa korpusu kadetów w Krakowie, lub wprost do M. S. W. dep. naukowo szkolnego, sekcja 1, Królewska № 2, (dla tych, którzy mieszkają w bliskości Warszawy).

Do podania odpowiednio ostemplowanego dołączyć należy: 1) ostatnie dwa całoroczne świadectwa szkolne kandydata z ukończenia najmniej 4 klas szkoły średniej; 2) metrykę lub świadectwo urodzenia (nieprzekroczony 16 rok życia); 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy; 4) świadectwa lekarskie, wystawione przez lekarza wojskowego; 5) dowód przynależności do obywatelstwa polskiego; 6) zobowiązanie się rodziców lub opiekunów do stosowania się uchwał i regulaminu korpusu; 7) 45 mk. na koszta egzaminu wstępnego, o ile kandydat będzie egzaminowany w Warszawie (przy departamencie nauk.-szkoln.)

Przyjęcie kandydatów do szkoły dokonywa się na podstawie egzaminu z matematyki. Każdemu kandydatowi może być jednak wyznaczony egzamin weryfikacyjny i z innych przedmiotów 4 klas niższych szkół średnich, a to na podstawie orzeczenia komisji pytającej. Przed egzaminem wstępnym zostaną wszyscy aspiranci przez komisję lekarską w korpusie kadetów (ewentualnie przy dep. nauk. szkol.) zbadani. Kandydaci, którzy pod względem fizycznym do służby wojskowej nie nadają się, nie będą do korpusu przyjęci.

Płaca roczna w korpusie kadetów wynosi 3000 mk. na utrzymanie, które uiszczane być muszą w ratach półrocznych z góry po 1500.

Rosja pod obcym najazdem.

(Jak wygląda w rzeczywistości „dyktatura proletarjatu"?)

Pisma wiedeńskie zamieszczają bardzo ciekawy telegram rumuńskiej agencji „Dacia" o pobycie generała Szczerbaczewa, delegata generała Denikina, w Bukareszcie. Generał Szczerbaczew dał mianowicie szczegółowe informacje co do składu „Czerwonej gwardji", Lenina i Trockiego.

Z informacji tej wynika, że przeważną jej część stanowią niemcy, byli jeńcy wojenni, pozostający pod komendą niemieckich oficerów i pod naczelnym dowództwem niemieckiego generała Blüchera. Poza tą niemiecką większością w „Czerwonej gwardji", służy 75 tysięcy chińczyków, 50 tysięcy węgrów, zwerbowanych pomiędzy jeńcami i 25 tysięcy turków, zorganizowanych przez Enwera Baszę.

Jeżeli do tego doliczy się jeszcze przybocznych janczarów pana Lenina i Trockiego — łotyszów, to otrzymamy taki obraz, że to, co się za granicą nazywa „dyktaturą proletarjatu" w Rosji, jest właściwie najazdem obcych wojsk na Rosję. Cała reszta armji czerwonej, złożona z rosjan, znajduje się pod terorem tej cudzoziemskiej bandy zbrojnej, która ją pędzi z tyłu w ogień i na śmierć.

Telegramy.

Sprawy polskie.

Pierwszy strajk w Poznaniu.

Poznań, 15 lipca.

Tramwajarze tutejsi zastrajkowali, żądając podwyższenia płacy.

Sprawa Śląska.

Paryż, 15 lipca.

Radjotel. st. pozn. Najwyższa Rada sprzymierzeńców rozpatrywała sprawę Śląska.

Izba handlowa w Bielsku.

Cieszyn, 15 lipca.

Na mocy uchwały Rady narodowej powstaje w Bielsku izba handlowa o szerokim zakresie działalności. Pomimo, że większość członków izby składa się z niemieckich fabrykantów miejscowych, charakter izby będzie polski.

Polska sama ma załatwić sprawę mniejszości narodowych.

Lugano, 15 lipca.

Drogą okrężną nadeszła tu wiadomość dotąd nieskontrolowana, że koalicja postanowiła w ostatniej chwili pozostawić

rozstrzygnięcie kwestji mniejszości narodowych samej Polsce.

Czyszczenie Lwowa.

Lwów, 15 lipca.

Wczoraj odbyła się w mieście kontrola przybyszów. Przyczyną tego było to, że w ostatnich dniach zjawiło się w mieście wiele obcego żywiołu. Ogółem ujęto 500 wojskowych i 300 cywilnych osób. Śledztwo w toku.

Jaką otrzyma autonomję Galicja Wschodnia.

Warszawa, 15 lipca.

W tych dniach delegacja polska w Paryżu wręczyła Radzie ententy szkic autonomji dla Galicji wschodniej. Przewidziany jest sejm miejscowy mający pełnomocnictwa w sprawach szkolnych, kolejowych, dobroczynnych samorządu i t. d. Językiem urzędowym jest polski i ruski.

Autonomja jest bardzo liberalna i demokratyczna.

Komunikat polski.

Warszawa, 16 lipca.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 15 lipca.

Front litewsko białoruski.

Poważniejszych starć nie było.

Front poleski.

Ataki bolszewickie na linji Lubo Lachowsk odparto.

Front galicyjsko wołyński.

Nad Horyniem ataki bolszewickie odparto zmuszając nieprzyjaciela do cofnięcia się na lewy brzeg rzeki.

W Galicji akcja rozwija się pomyślnie. Nasze oddziały po walce w dniu 15 b. m. rano zajęły Tarnopol. Wielka zdobycz jeszcze nie przeliczona.

Powódź.

Kraków, 15 lipca.

„Goniec" donosi z Morawskiej Ostrawy.

Olbrzymia katastrofa powodzi nawiedziła Morawy. Wylały rzeki Morawa Olza i t. zw. potok Komeńskiego. Skutki powodzi są okropne. W okolicy Łubaczowie całe połacie ziemi stoją pod wodą. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są poprzerywane. Wiele domów i mostów zerwanych. Są ofiary w ludziach.

Odmowa.

Kraków, 15 lipca.

Delegat Gałecki odmówił wypłaty funduszu na zakup obrazów, dokonany przez delegaturę ministerjum kultury i sztuki z ostatniej wystawy Tow. „Sztuka" w Krakowie.

Konfiskata majątku króla Ferdynanda.

Londyn, 13 lipca.

(Tel. „Iskry").

„Dailly Mail" donosi, że złożone przez króla bułgarskiego Ferdynanda 10 mil. franków w różnych bankach na zasadzie wyroku sądu najwyższego będą skonfiskowane na rzecz państwa.

Brak węgla w Europie.

Waszyngton, 15 lipca.

Rzeczoznawca amerykański po zbadaniu stosunków węglowych w Europie oświadczył, iże Stany Zjednoczone powinny oczekiwać wielkiego zapotrzebowania węgla ze strony Europy. Inżynierowie francuscy zapewniają, że kopalnie węgla na terytorjach okupowanych nie będą mogły być uruchomione wcześniej niż za 3 — 5 lat. Włochy mają dosyć węgla.

Swój za swoim.

Berlin, 15 lipca.

(Tel. „Iskry).

Do „Hamburger Fremdenblattu" donoszą:

Korespondent „Secolo" dowiaduje się, że mikado japoński jest przeciwny wydaniu i sądzeniu Wilhelma.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze".)

Urzędnicy akcyjnego Górniczo przemysłowego Tow. „Łagisza" tytułem dobrowolnego opodatkowania się w wysokości 1 proc. od pobieranej pensji miesięcznej składają na skarb narodowy: a mianowicie za kwiecień b. r. mk. 116.22, i za maj mk. 124.95, razem mk. 241.17.

— Na skarb narodowy Stefanja Chorzelska składa mk. 25, pieniądze zakwestjonowane przez W ną p. Parysiewicz.

Enuch Szajer jako karę złożył na skarb narodowy mk. 5.

Izaak Erlich złożył na skarb narodowy mk. 5.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska. Drukarnia „Iskry".